

GROBOWIEC MATKI SŁOWACKIEGO.

Ktokolwiek przybędzie do Krzemieńca, czy to zagnany przez los, czy też pragnąc zapoznać się z pamiątkami tego miasta, nie omieszkaj pomodlić się na grobie Tej, która wydała na świat twórcę „Króla-Ducha”. Na cmentarzu Tunickim, w cieniu płaczącego jesionu stoi skromny pomnik, przedstawiający urnę na wysokim cokole. Tu spoczywają zwłoki tej tak bardzo ukochanej matki. Nie spoczywa sama

ale, jak świadczą napisy, wśród grona najbliższych. Brakuje tam tylko jej syna, choć imię jego także na nagrobku widnieje.

Przypatrzymy się bliżej napisom. Pomnik, jak wszystkie nagrobki na cmentarzu, zwrócony jest frontem do ulicy. Na ścianie frontowej znajduje się następujący napis:

D. O. M.
Tu
spoczywają
zwłoki
ALEKSANDRY z DÓ
MANOWSKICH i TE
ODORA
JANUSZESKICH
Alex: żyła L: 58
Um: 11 Listo: 1833 R
Teod: żył L: 80
Um: 3 lipca 1837 R.



Ryc. 23.
SALOMEA BECU.
Z portretu Lampiena w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Są to rodzice Salomei Becu a dziadkowie Juliusza Słowackiego. Teodor Januszewski, o którym Słowacki często w swych utworach wspomina i na którym niejedną swą postać wzoruje, był generalnym zarządcą dóbr Liceum Krzemienieckiego.

Napis na prawej stronie pomnika brzmi następująco:

JANOWI i JULJI
z MICHAŁSKICH
JANUSZESKIM
Jan żył L: 33
umarł 1831 R
d. 23 maja
Julia żyła
1. 23 umarła 1832 R
d. 15 lipca.

Spoczywający tu wraz z żoną Jan Januszewski niedługo cieszył się szczęściem małżeńskim. 27 października 1828 roku ożenił się z Julją z Michalskich, pochodzącą z Wierzbówki na Podolu. W Wierzbówce spędził Słowacki lato 1826 roku a na wzór znajdującego się tam gaju, zwanego Julinkami ukształtował swe Anielinki w Beniowskim. Jan Januszewski na wieść o powstaniu w roku 1830

pospieszył na wezwanie ojczyzny i przystąpił do oddziału Różyckiego. Po rozbiciu tego oddziału zostaje zaręczany przez chłopca danego mu za przewodnika. Po śmierci męża żona jego poвила syna Stasia, o którym wspomina Słowacki w wierszu: „Do Teofila Januszewskiego” i w „Hymnie o zachodzie słońca”. Wkrótce jednak po urodzeniu syna wpada Julja w suchoty i umiera¹⁾.

Przejdźmy teraz na lewą stronę pomnika i przypatrzymy się napisowi. Oto on:

JULIUSZOWI
SŁOWACKIE
MU
Urodzony
w Krzemieńcu
23 sierpnia 1809 R.
umarł w Paryżu
3 kwietnia 1849 R
i MELANII
JANUSZESKIEJ
wnukom Teodo:
i Aleksandry
Januszewskich.

Wszystkie trzy przytoczone dotychczas na-

¹⁾ Witold Klinger: „Z nieznanych pamiątek po Juliuszu Słowackim”. (Nowy Przegląd Literatury i Sztuki, 1921. Tom I, str. 69 i następne).

pięty są rycie jedną i tą samą ręką literami drukowanymi. Wszystkie trzy pochodzą z jednego czasu, o czym świadczy także ich układ (mówią, ile żył lat i kiedy umarł, a nie podają daty urodzin).

Napisy te zdają się wskazywać na to, że pomnik powstał po 3 kwietnia 1849 roku, t. j. po śmierci Słowackiego, a wspomnienie o nim i umieszczenie daty jego urodzenia świadczy, że postawiła ten pomnik Salomea Becu. Nie zapomniała ona o Melance, córce Teofila Januszkiewskiego i Hersylji Becu, która zmarła jako małe dziecko. Uderza nas nadto, że we wszystkich tych napisach nazwisko rodziny brzmi Januszescy a nie Januszewscy, jak pisze Słowacki.

Na powyższych opierając się wywodach, możemy przypuszczać, że nagrobek już istniał, kiedy chowano matkę Juliusza (Słowackiego i na ostatniej wolnej, tylnej stronie pomnika umieszczono napis następujący:

SALOMEA z JANUSZEWSKICH
BECU

wdowa po Euzebiuszu
Słowackim
Matka Juliusza Słowackiego
żyła lat 65
umar. d. 26 lipca r. 1855.

Napis ten jest późniejszy od poprzednich, rycie inną ręką, literami

pisanymi. Nadto nazwisko panińskie Salomei brzmi tu: Januszewska a nie jak na poprzednich napisach: Januszescy.

Jeszcze jeden ślad zgonu matki Juliusza zachował się w Krzemieńcu. Jest nim wzmianka o jej zgonie w księgach zmarłych kościoła parafialnego. Dzięki uprzejmości dzisiejszego proboszcza ks. prałata Małeckiego, przytaczam ten zapis w przekładzie polskim, gdyż oryginał jest pisany po rosyjsku:

„1855 roku, 26 lipca, w Krzemieńcu zmarła na cholerę żona radcy stanu Salomea Becu, zapatrzona św. sakramentami. Była ona żoną zmarłego radcy stanu, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, Augusta Becu, miała 64 lat; była parafianką kościoła krzemienieckiego i dawno utraciła potomstwo. Ciało jej pochował na publicznym krzemienieckim cmentarzu proboszcz krzemienieckiej parafii i dziekan powiatowy Józef Szczepanowski 28 lipca tegoż roku”.

Odwiedzających dzisiaj cmentarz Tunicki, aby złożyć hołd matce wieszczki, dziwi, że cmentarz ten jest do dziś prawosławnym. Mimo starań tutejszej parafii, nie udało się uzyskać rewindykacji tego cmentarza, który nie tylko, że był polskim, ale mieści w swej ziemi tak drogie sercu każdego Polaka szczątki,



Ryc. 84. GROBOWIEC RODZINY JANUSZEWSKICH
NA CMENTARZU W KRZEMIENCU.